Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok XIII. **Warszawa, dnia 15 lipca 1932 r.** **Nr. 7 (211)**

MASZYNISTA

ORGAN ZWIĄZKU ZAW. MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja **Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel.:** 795-28 i 539-00. **Konto czekowe P.K.O.** 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

OBYWATELE II KLASY

Po macoszemu traktuje Państwo Polskie swoich kolejarzy. Ciepłem słowem przemawia do nich tylko od święta, z okazji galówek i jubileuszów lub też w chwili, gdy sięga z łezką w oku, ale z żelazną bezwzględnością do ich kieszeni po ofiary. Nasłuchali się przy podobnych sposobnościach kolejarze polscy aż nadto wiele pochwał i wyrazów zachwytu: nad swoją ofiarnością, patrjotyzmem, odwagą, bohaterstwem i t. d.

Inaczej bywa w codziennem życiu i w praktyce służbowej. Tutaj kolejarz, dzięki temu, iż nieopatrznie zaprzedał pracę swoją Państwu jest obywatelem II-giej klasy. Obowiązki ciążą na nim dwojakie: i te które są wspólne wszystkim obywatelom i te specjalne, wynikające z tytułu pełnienia urzędowych funkcyj w przedsiębiorstwie państwowem. Za to prawa kolejarza są mocno i dotkliwie uszczuplone. W rezultacie jest kolejarz nietyle może obywatelem, ile poddanym władz swoich, zmuszonym wykonywać bez prawa protestu ciężkie, pańszczyźniane obowiązki w takim zakresie, jaki władzom tym spodoba się mu wyznaczyć.

W tem, co się rzekło nie ma bynajmniej przesady. Przykładów i dowodów można przytoczyć wiele:

Kowiada Konstytucja: obywatele mają prawo koalicji. I rzeczywiście korzystają z tego prawa górnicy i włókniarze, tramwajarze, hutnicy i robotnicy rolni—kolejarzowi nie wolno. Obstawiono go postanowieniami pragmatyki, ustawą o militaryzacji, przepisami kodeksu karnego. Dopóki jeszcze kodeks ten pochodził od zaborcy i jak długo nie stosowano jego postanowień w praktyce — można było jeszcze myśleć, że to tylko tymczasowy nieporządek czy przeoczenie. Ale oto nasza własna, polska Komisja Kodyfikacyjna w treści opracowanego przez siebie projektu nowego kodeksu karnego grozi kolejarzom 5-cio letniem więzieniem za próbę strajku. Obywatel — kolejarz nie może zatem korzystać z prawa konstytucją zagwarantowanego. Gdyby bowiem spróbował — to go najpierw zmilitaryzują, potem wyrzucą z pracy, a na dokładkę wsadzą na 5 lat do kryminału.

Gdzieindziej powiada konstytucja: „każdy obywatel ma wolność wyrażania swoich myśli i przekonań". Każdy, tylko nie kolejarz. Pragmatyka zakazuje mu bowiem „wytaczać w prasie spraw, dotyczących jego stosunku służbowego, a tembardziej(!) działalności P. K. P.". Ma zatem usta zamurowane w sprawach obchodzących go najbardziej. Pomijamy tu świadomie to dalsze skrępowanie, które wynika nie z ustaw, lecz z praktyki stosowanej przez obecny system rządzenia. Tu skrępowanie umocnione sankcją przeniesień, utraty zarobku i pracy, zniszczenia egzystencji rodziny jest tak dalekie, że ludzie zmuszeni są nie tylko kryć swoje przekonania i liczyć się ze słowami, lecz nadto muszą mówić to, co dla dzierżących władzę jest miłe i wygodne.

Jeszcze gdzieindziej gwarantuje konstytucja obywatelom szczególną ochronę ich pracy, która wedle słów ustawy konstytucyjnej jest „podstawą bogactwa Rzeczypospolitej". Istnieją zresztą liczne ustawy, które zapewniają obywatelom wykonanie tego prawa. Ustawy te jednak do kolejarzy nie mają zastosowania. Karząca ręka organów kontrolnych Ministerstwa Pracy nie sięga na teren kolejowy. To też kolejarz nie zna, co to higjena ani, co to czas pracy i t. p., nie doznaje dobrodziejstw opieki prawa w tym względzie. Przedsiębiorstwo P. K. P. świeci prywatnym przedsiębiorcom przykładem jak można nie szanować obowiązujących norm i łamać je wedle woli i potrzeby.

Gdzieindziej, poza kolejami, możliwe jest, aby o obowiązkach wobec drugiego decydował sam obowiązany, aby kwotę długu swego określał sam dłużnik, a kwotę wierzytelności sam wierzyciel arbitralnie i bezapelacyjnie? A koleje przez swoich własnych urzędników i bez współudziału pracownika określają czy i ile należy mu się tytułem odszkodowania za nieszczęśliwy wypadek, a również czy i ile winien zapłacić za szkodę, którą w służbie wyrządził. I o prawie karania, karami ciężkiemi i dotkliwemi, wspomnieć należy zwłaszcza, że sposób stosowania przepisów, dotyczących tej dziedziny życia służbowego urąga jawnie poczuciu prawa i sprawiedliwości.

Nic w tem dziwnego, że władza, która takie posiada atrybucje, traktuje pracowników pozbawionych najistotniejszych znamion obywatelstwa, nie jak osoby, lecz jak rzeczy. Obywatel, który nieopatrznie dał się zdegradować na kolejarza wydaje los swój całkowicie w ręce swego

pracodawcy. Nie ma prawa umawiać się o warunki swej pracy i wynagrodzenia, ba nawet nie ma prawa o tem rozmawiać z wszechpotężną władzą. Przepisy normujące jego prawa i obowiązki, a zatem decydujące o jego egzystencji wydaje, zmienia i usuwa władza, sama, na własne ryzyko, według własnego rozumienia czy „widzimisię", nie pytając pracownika ani o zgodę ani nawet o zdanie czy opinję.

Także i pod tym względem lepiej się dzieje innym obywatelom. Nawet obecnemu „silnemu" rządowi nie przyjdzie na myśl pominąć p. p. fabrykantów czy obszarników, gdy idzie o wydanie przepisów, te sfery obchodzących. Odbywają się narady i konferencje, dyskutuje się projekty, uzgadnia się nawet niejedno. O wpływie tajnym i zakulisowym, oczywiście nie mówimy na tem miejscu. Ostanio wielokrotnie doszło do wiadomości publicznej, że rząd dyskutuje z dostawcami przepisy o dostawach dla instytucji Państwowych, ba nawet jedna z Dyrekcyj kolejowych zwoływała swego czasu konferencje z pasażerami celem wysłuchania ich żądań w kwestji rozkładu jazdy.

Ale, gdy idzie o pragmatykę czy przepisy emerytalne — ta sama władza postępuje inaczej. Projekty są tajne, dostęp do nich jest uniemożliwiony. Żądanie uzgodnienia projektu czy też przedstawienia opinji o jego treści uważane jest za śmieszną i nieuzasadnioną uzurpację, za próbę buntu niemal.

Treść zarządzeń jest dla kolejarzy zawsze niespodzianką, najczęściej spada na nich nagle i znienacka i zastaje ich nieprzygotowanymi. Tak było ze wszystkiemi obniżkami poborów, tak stało się ostatnio z nowelizacją pragmatyki i przepisów emerytalnych.

Nie wychodziło to na dobre kolejom samym. Poczęte z dumnego poczucia władztwa nad ludźmi i zrodzone w zakamarkach ministerjalnych gabinetów przepisy, chorują na wrodzone charłactwo. Żyją niedługo, a w ciągu swego żywota potrzebują co kilka miesięcy poważniejszych operacyj. Cierpi na tem jednak nie władza, nie autorzy tych przepisów, lecz obojętny im, jak widać, interes Państwa, a nadto nieszczęsny obywatel II klasy — kolejarz polski.

NOWELIZACJA PRAGMATYKI I PRZEPISÓW EMERYTALNYCH

W piątek dnia 8 lipca 1932 uchwaliła Rada Ministrów nowele do pragmatyki i przepisów emerytalnych. Zgodnie z przestrzeganą przez nas stale regułą nie będziemy omawiali szczegółowo dokonanych zmian na podstawie pogłosek czy plotek; natomiast po ogłoszeniu oficjalnego tekstu nowel w Dzienniku Ustaw zaznajomimy czytelników z ich treścią i znaczeniem możliwie jaknajdokładniej i jak najbardziej szczegółowo.

Obecnie podajemy tylko informacje najogólniejszej natury.

Nowela do rozp. R. M. z dn. 4.VII 1929 nie zawiera zmian zasadniczych. Największym stosunkowo zmianom uległa część V, normująca odpowiedzialność służbową. Pozatem usunięto podobno zupełnie kategorje „kandydatów" i „pracowników próbnych", zatrzymując podział na etatowych i nieetatowych. Liczne inne drobne zmiany nie naruszają obecnej, reakcyjnej treści postanowień pragmatycznych, a tu i owdzie stanowią nawet zaostrzenie dotychczasowych rygorów i pogorszenie praw pracowniczych.

Nowela do przepisów emerytalnych sięga głębiej w treść dotąd obowiązujących norm. Obejmuje przedewszystkiem jednolitymi przepisami zarówno etatowych jak i nieetatowych. Treść uprawnień pogorszono znacznie, idąc mniej więcej po linji wskazanej w noweli do ustawy emerytalnej, obowiązującej w stosunku do innych pracowników państwowych. Dotknęło kolejarzy zatem (coprawda o 3 miesiące później), obniżenie pełnej emerytury na 92.8%, podwyższenie minimalnej wysługi, dającej uprawnienia emerytalne zasadniczo do lat 15, zastosowano t. zw. „łamaną progresję", t. j. wzrost emerytury do lat 25 wysługi o 2,4%, a potem dopiero po 2,8% obniżono minimum wymiaru do 40% za lat 15 — oraz podwyższono, i to znacznie, opłaty.

Dla ogółu kolejarzy opłata wynosić będzie 8% zamiast dotychczasowych 6%; dla służby parowozowej i konduktorskiej wzamian za utrzymane bez zmian prawo do „roku za półtora" 12% zamiast dotychczasowych 9%. Ponieważ jednak opłaty 6 względnie 9%, przewidziane w dotychczasowych przepisach osiągnięte być miały u pracowników etatowych dopiero w r. 1935 drogą progresji opłat corocznie po ½% i ponieważ ogół etatowych opłacał obecnie 5%, a służba parowozowa i konduktorska 7%, **przeto natychmiastowe wprowadzenie nowych opłat stanowić będzie obniżkę uposażenia od 1.VIII 1932 r. o 3, względnie o 5%.** Wzamian za to otrzymują kolejarze nie lepsze, lecz gorsze uprawnienia emerytalne.

Ten efekt fatalny i ta nowa krzywda, wymaga oczywiście przeciwdziałania. Nad formą i sposobami walki, którą rozpocząć nam wypadnie, zastanowi się Zarząd Główny zwołany na pierwsze dni sierpnia b. r.

PRAWO PRACOWNICZE

JUBILEUSZOWY POMYSŁ DYREKCJI KATOWICKIEJ

Dyrekcja O. K. P. w Katowicach postanowiła na swój sposób uczcić dziesięcioletnią przynależność Górnego Śląska do Polski. W poszukiwaniu najskuteczniejszych środków, aby jubileusz ten utrwalić należycie w pamięci swoich pracowników, wpadła na pomysł prosty, lecz wielki i godziwu godny w swej prostocie; pomyślała sobie: „jak zapłacą — to będą pamiętali dobrze". Wobec tego liczni pracownicy kolejowi otrzymywali jubileuszowe pasztety, których treścią istotną i właściwą esencją jest obniżenie delikwentów w szczeblu i nakaz zwrotu kilkuset, a nawet kilku tysięcy złotych

Pomysł, jak wspominaliśmy, był prosty, wykonanie zaś dość figlarne i obliczone na grubą, pracowniczą naiwność.

Swego czasu, mniej więcej 10 lat temu, przyjęci ze służby pruskiej pracownicy kolejowi otrzymywali awanse. Wiele z tych awansów udzielono przypadkowym zbiegiem okoliczności z dniem 1 października 1923 r. Nominacje odbywały się na podstawie dawnych pruskich przepisów i opiewały na jeden ze stopni uposażeniowych schematu płac urzędników niemieckich. Gdy następnie weszła w życie ustawa uposażeniowa z dn. 9.X.1923 r., gdy ustawę tę ogłoszono i gdy w ciągu roku 1924 przyszedł wreszcie czas na wprowadzenie w życie jej postanawień — Dyrekcja zaszeregowała mianowanych w opisany wyżej sposób do odpowiednich grup i szczebli i ustaliła im początkowy termin posunięcia w szczeblach. Trudno dociec, czem kierowała się Dyrekcja przy ustalaniu wspomnianego „początkowego terminu posunięć w szczeblach". Decyduje o tem według art. 98 ustawy uposażeniowej czas służby państwowej, samorządowej i pracy zawodowej zaliczony normalnie do wysługi lat, do dnia wejścia w życie tejże ustawy. Wiadomo powszechnie, iż t. zw. „weryfikacji" na Górnym Śląsku nie przeprowadzono wiadomo jednak również, że liczne oficjalne enuncjacje czynników rządowych, obliczone na zjednywanie głosów plebiscytowych, zapewniały kolejarzom zachowanie wszelkich praw nabytych w służbie pruskiej, wzgl. niemieckiej, a nadto obiecywały im szczególne przywileje właśnie w sprawie zaliczania starszeństwa i szczebla.

Jakkolwiek jednak było — Dyrekcja wyrzekła urzędowe słowo, wydała decyzję, ustaliła grupę, szczebel i termin początkowego posunięcia w szczeblu, pracownicy nie protestowali i decyzja stała się prawomocna. Bez przeszkód wypłacano pracownikom pobory przez lat bez mała 10, posuwano ich do szczebli dalszych, niektórych awansowa-

no. I gdyby nie ten jubileusz, wszystko byłoby w porządku.

Gdy jednak w roku bieżącym, jak to zwykle bywa w czas jubileuszu, Dyrekcja rozczulać się zaczęła wspomnieniami przeszłości — doszła ni stąd, ni zowąd, do przekonania, że się w r. 1923 i 1924 pomyliła. Liczni dygnitarze przeflancowani do tej Dyrekcji z b. zaboru rosyjskiego, nauczyli ją pięknego przysłowia: „kazionnyje dieńgi nie propadajut". Posadzono tedy nad biurkiem najchytrzejszego z referentów, czy też referendarzy, aby rozmyślał, jakimby to sposobem pieniądze od pracowników, dla uczczenia jubileuszu, wydobyć. Zwłaszcza, że przecież jest kryzys, obcina się to i owo, obcięło się nawet już bardzo wiele — więc w towarzystwie i operacja przyjemniejsza, bo pracownicy już przywykłszy... Referent poszedł po rozum do głowy, a do przepisów po argumenty. I wymyślił co następuje:

Dyrekcja pomyliła się przy udzielaniu awansów, wydanych z dniem 1-go października 1923 r., albowiem nie zastosowała wówczas ustawy z dn. 9 października, czyli ustawy uchwalonej o 9 dni później, ogłoszonej 15-go listopada, a więc o półtora miesiąca później, a wprowadzonej w życie w połowie r. 1924, a więc o 7 miesięcy po owych nominacjach. Obrażone zostały art. 6 i 7 wspomnianej ustawy, a stało się to przy nominacjach, dokonanych na podstawie przepisów niemieckich, datujących się jeśli nie od czasów Fryderyka Wielkiego, to napewno od czasów Bismarcka. A skoro Dyrekcja raz się pomyliła i skoro pracownicy przez lat wiele otrzymywali za dużo pieniędzy — skutek jest jasny: Obniża się ich w szczeblu uposażenia, a nadto zobowiązuje się do zwrotu sum, pięknie obliczonych na osobnych karteluszkach, w złotych i groszach. Czasem stanowi to 400, czy 300 złotych, lecz częściej 3 a nawet 4 tysiące. Każda decyzja musi mieć jakąś podstawę prawną: (niestety!). Wobec tego pomysłowy referent wyszukał sobie taki § 41 ust. 2 rozp. M. K. z dnia 7.VI.1930 r. Paragraf ten głosi wprawdzie, że decyzje prawomocne, na podstawie których pracownik nabył już prawa, mogą być zmienione tylko za zgodą pracownika lub na mocy istniejących przepisów, — ktoby się tem jednak przejmował! Pracownicy zgody nie wyrazili, a przepisów, zezwalających na uchylanie prawomocnych decyzyj niema — ale czy taki pracownik na tem się zna? Dość przecie zaświecić mu w oczy groźnym paragrafem, to tak się zlęknie, zasmuci, no i zapłaci, bo mu się należność gładko obciągnie z uposażenia.

Nie wiemy, czy dowcipny referent już dostał remunerację czy też dopiero ma dostać. Jeśli już dostał — to wielka i niepowetowana szkoda, albowiem radosna jego działalność nie przysporzy Dyrekcji funduszów, natomiast naraziła ją już na dotkliwą szkodę moralną. Takie metody są niedopuszczalne w państwie praworządnem, takie decyzje nie mogą się ostać wobec Trybunału Administracyjnego, a sądzimy, że nie ostaną się także wobec Ministerstwa Komunikacji. Byliśmy wprawdzie i jesteśmy w czasach ostatnich świadkami naruszania praw nabytych i nadawania ustawom mocy wsteocznej. Działo się to jednak w treści norm, mających moc ustawową i stosowała to conajmniej Rada Ministrów. Zresztą formalności prawne były zachowane i przestrzegane skrupulatnie. Ale co wolno wojewodzie... Nie wiemy czy pomysłowy referent uzmysłowił sobie należycie do czego takie metody prostą drogą prowadzą: coby powiedział np. gdyby mu Dyrekcja doręczyła decyzję treści, mniej więcej, następującej:

„Dyrekcja pomyliła się przyjmując Pana na służbę, sądziła bowiem błędnie, że Pan posiada należyte kwalifikacje do pełnienia swoich obowiązków. Wobec tego, na zasadzie § 41 ust. 2 Dyrekcja cofa swoją decyzję, niech się Pan uważa za nigdy nie przyjętego, oddaj Pan coś Pan wziął tytułem poborów, i idź Pan gdzie oczy poniosą".

Taka decyzja byłaby zupełnie tak samo uzasadniona jak i omawiane po przednio a podobne zarządzenie mogłoby dotknąć każdego kolejarza jeśliby metody Dyrekcji miały znaleźć aprobatę Ministerstwa i sankcję Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Trudno powiedzieć aby w Polsce było dobrze, jednak tak źle jeszcze nie jest. Trzeba będzie, niestety, jak to mówią, schować ogon pod siebie i wycofać te decyzje. Prawomocna decyzja jest święta, nie tylko w obliczu sumienia sprawiedliwości i godności władzy, lecz także i w obliczu prawa. Prawomocnych decyzyj nie można cofać tak sobie mir nichts — dir nichts. Można pociągnąć do odpowiedzialności tego, kto się pomylił, ale degradowć pracowników z powodu pomyłki, której nie zawinili i obciążać ich kilkutysięcznym haraczem — tego dotąd jeszcze w Polsce czynić nie wolno.

Po tych decyzjach pozostanie tylko wstyd i szkoda. Wstyd, albowiem nie przystoi Dyrekcji posługiwać się taką świadomie naciąganą a kulawą argumentacją, obliczoną chyba tylko na naiwność i łatwowierność pracownika, a szkoda, albowiem ten „dowód praworządności" wykorzystuje już i wykrzystywać będzie w przyszłości wroga Państwu Polskiemu propaganda, co na podminowanym terenie górnośląskim obojętne być nie może. I pomyśleć tylko, że coś podobnego dzieje się właśnie w dziesięciolecie przyłączenia Górnego Śląska i dotyka synów śląskiego ludu, którzy wbrew wszystkim i wszystkiemu ofiarą krwi własnej, męki i wyrzeczenia wywalczyli sobie prawo służenia własnemu Państwu?

Czy po to, aby ich tak w tem państwie traktowano?

USTAWA O ZGROMADZENIACH

W „Dzienniku Ustaw" R. P. Nr. 48 z r. b. pod poz. 450 ukazała się wreszcie ustawa z dn. 11 marca 1932 o zgromadzeniach, jednolita dla całego Państwa. Weszła ona w życie z dniem 7 czerwca 1932 i zastąpiła obowiązujące dotąd przepisy dzielnicowe.

Znajomość przepisów tej ustawy jest nieodzowna dla każdego bez wyjątku działacza związkowego. Nasze życie organizacyjne streszcza się w dużym procencie w zebraniach, zjazdach, wiecach i zgromadzeniach. W stosunkach obecnych łatwo przy tej sposobności o konflikt z przedstawicielami władz administracji państwowej. W interesie związku i członków leży ponadto pełne wykorzystanie uprawnień wynikających z ustawy i zabezpieczenie się w granicach jej postanowień od nieuzasadnionych interwencyj, bezprawnych odwiedzin policji, niedozwolonego rozwiązywania zebrań i t. d. Dlatego z **naciskiem zwracamy uwagę na podane niżej streszczenie najważniejszych postanowień omawianej ustawy,** polecając wszystkim bez wyjątku organom związku dokładne zaznajomienie się z jej treścią. Podkreślamy, iż stanowi ona pewien postęp w stosunku do analogicznych przepisów obowiązujących, poprzednio na obszarze t. zw. „ziem wschodnich", gdzie stosowano rozporządz. Gen. Komisarz Ziem Wschodnich z dn. 25.V. 1919, przyznające szerokie uprawnienia organom administracji państwowej i krępujące w wysokim stopniu swobodę zebrań.

Przy zwoływaniu i prowadzeniu zebrań i zjazdów należy bezwzględnie stosować się do przepisów ustawy o zgromadzeniach. Będzie to wymagało często zasadniczej zmiany stosowanych dotąd metod i zwyczajów. Natomiast na wypadek nieuzasadnionej ingerencji organów administracji państwowej lub w razie nieudzielenia przewodniczącemu pomocy przewidzianej w ustawie, należy natychmiast zawiadamiać Centralę z podaniem opisu zajścia, świadków i t. d., a to celem wystąpienia ze stosowną skargą wzgl. zażaleniem do właściwych władz.

Ustawa o zgromadzeniach dzieli je na następujące kategorje:

1) Zgromadzenia publiczne pod gołem niebem,

2) zgromadzenia publiczne w lokalach zamkniętych,

3) zgromadzenia niepubliczne czyli zebrania.

Za „zgromadzenia niepubliczne" czyli zebrania uważa ustawa: a) zebrania osób znanych osobiście przewodniczącemu, a odbywające się w lokalach, b) zebrania członków istniejących legalnie zrzeszeń (stowarzyszeń, związków, klubów), odbywające się w lokalach.

Zebrania nie wymagają ani zgłoszenia, ani zezwolenia władzy. Władza nie może delegować na nie swoich przedstawicieli. Jedynie tylko w wypadku, gdyby władza powzięła wiadomość, że zebranie nie odpowiada przepisom ustawy, t. j., iż uczestniczą w niem osoby nieznane osobiście przewodniczącemu lub też, że poza członkami zrzeszenia znajdują się na zebraniu osoby postronne — organy bezpieczeństwa publicznego mogą wkroczyć do lokalu, gdzie odbywa się zebranie, a w razie stwierdzenia tych okoliczności, zebranie rozwiązać.

Zwoływane w normalnem życiu naszej organizacji statutowe zebrania kół, zjazdy okręgowe, zebrania instytucyj samopomocy, Kółek Technicznych itp. należeć dą zawsze do kategorji zebrań. Nie należy zatem zebrań tych zgłaszać władzom administracyjnym ani też uzyskiwać zezwolenia na ich zwoływanie. Z tem większą jednak skrupulatnością należy pilnować, aby na zebraniu byli obecni **jedynie i wyłącznie członkowie Związku.** W tym celu należy bezwarunkowo wprowadzić **przymus legitymacyjny,** polegający na tem, aby każdy uczestniczący w zebraniu członek Związku mógł się jako taki wylegitymować **legitymacją związkową.** Aby uniknąć rozwiązywania zebrań przez władze, nie wolno wpuszczać na salę obrad członków, nie posiadających legitymacyj. Na zebraniu mogą być oczywiście obecni **zaproszeni goście** znani osobiście zwołującemu zebranie, wzgl. przewodniczącemu. W ostatecznym wypadku, w razie wątpliwości co do członkowstwa uczestnika, nie posiadającego legitymacji, można się posłużyć listą członków — należy jednakże tego unikać.

Wszystkie inne zgromadzenia nie podpadające pod kategorję zebrań uważa ustawa za zgromadzenia publiczne. Wśród nich **zgromadzenia pod gołem niebem,** a w tem także **pochody i manifestacje uliczne** mogą się odbywać tylko na podstawie zezwolenia władzy.

Zgromadzenia publiczne, odbywające się w lokalach, uprzedniego zezwolenia władzy nie wymagają, muszą być jednak zgłoszone u władzy najpóźniej na 2 dni przed zgromadzeniem.

W naszych stosunkach związkowych zgromadzenia publiczne zdarzać się mogą stosunkowo nieczęsto. Charakter ten posiadają: wiece ogólne pracowników państwowych lub kolejowych, ogólne „zebrania maszynistów" w większych ośrodkach z dopuszczalnym udziałem uczestników bez względu na przynależność związkową i t. p. W razie zwoływania takich zebrań niezbędnem jest dokonanie formalności wymaganych ustawą, t. j. uskutecznienie zgłoszenia bądź też (jeśli zgromadzenie ma się odbyć pod gołem niebem) wyjednanie zezwolenia władzy.

Władzą kompetentną do rozstrzygania spraw związanych z ustawą o zgromadzeniach jest powiatowa władza administracji ogólnej (starostwo). W miastach, stanowiących osobne powiaty, oznaczą kompetentne władze Min. Spraw Wewn. w osobnem zarządzeniu (będą niemi zapewne starostwa grodzkie lub komisarjaty Rządu).

Prośby o zezwolenie na odbycie zgromadzenia pod gołem niebem, tudzież zawiadomienia o odbyć się mającem zgromadzeniu w lokalu zamkniętym kierować należy na piśmie do właściwej władzy (starostwa). Jeżeli zgromadzenie zwołane do lokalu ma się odbyć poza siedzibą właściwej władzy, wówczas zawiadomienie można zgłosić także i za pośrednictwem najbliższego posterunku policji państwowej. (Korzystanie z tego pośrednictwa jest niedopuszczalne, jeśli chodzi o zgromadzenia pod gołem niebem). Na żądanie zgłaszającego władza obowiązana jest wydać zaświedczenie zgłoszenia.

Z prawa tego należy zawsze korzystać, aby uzyskać dowód, iż zgromadzenie zostało zgłoszone w czasie właściwym.

Prośba o zezwolenie na odbycie zgromadzenia pod gołem niebem, tudzież zawiadomienie o odbyć się mającem zgromadzeniu (w lokalu) winno zawierać:

1) imię, nazwisko i adres zgłaszającego zgromadzenie,

2) dokładne wskazanie miejsca i czasu rozpoczęcia zgromadzenia,

3) cel i program zgromadzenia,

4) wskazanie języka lub języków obrad, jeśli obrady toczyć się mają w języku innym, niż polski.

Władza może odmówić zezwolenia na odbycie zgromadzenia pod gołem niebem, może również zakazać odbycia zgromadzenia w lokalu, jeśli odbycie zgromadzenia sprzeciwia się przepisom ustawy o zgromadzeniach, czy też ustaw karnych lub jeśli zagrażałoby bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. Zakaz odbycia zgromadzenia podać należy do wiadomości zgłaszającego na piśmie z uzasadnieniem nie później, niż w przeddzień zgromadzenia.

W zgromadzeniach nie mogą uczestniczyć osoby uzbrojone z wyjątkiem osób urzędowych.

Każde zgromadzenie winno miać przewodniczącego, który otwiera, kieruje obradami i zamyka zgromadzenie. Za przewodniczącego uważany jest zwołujący zgromadzenie tak długo, dopóki albo sam nie powierzy tej czynności innej osobie, albo też dopóki zgromadzenie **za zgodą zwołującego** nie dokona wyboru przewodniczącego. Przewodniczący jest odpowiedzialny za przebieg zgromadzenia i obowiązany jest czuwać nad porządkiem i bezpieczeństwem. Służy mu prawo usunąć ze zgromadzenia każdego uczestnika, który uniemożliwia obrady lub usiłuje je udaremnić w sposób gwałtowny. Jeżeli zgromadzenie nie podporządkowuje się zarządzeniom przewodniczącego lub gdy przebieg zgromadzenia sprzeciwia się ustawie karnej, przewodniczący obowiązany jest zgromadzenie rozwiązać.

Władza ma prawo delegować na zgromadzenia publiczne swego przedstawiciela, który winien wykazać się należytą delegacją. Przedstawiciel taki ma prawo zająć miejsce według swego wyboru, a przewodniczący winien mu na żądanie udzielać informacyj o osobach mówców i wnioskodawców oraz o treści zgłaszanych wniosków i rezolucyj. Przedstawiciel władzy ma nadto prawo rozwiązać zgromadzenie, jeśli uczestnicy nie stosują się do zarządzeń przewodniczącego, jeśli przewodniczący nie dopełnia swych obowiązków, lub nie rozwiąże sam zgromadzenia na żądanie przedstawiciela władzy, tudzież jeśli mimo wyczerpania porządku obrad nie zamknie zgromadzenia.

Uczestnicy zgromadzenia obowiązani są stosować się do zarządzeń przewodniczącego, wzgl. przedstawiciela władzy, a z chwilą zamknięcia lub rozwiązania zgromadzenia obowiązani są rozejść się bezzwłocznie.

Osobne postanowienia zawiera ustawa co do zjazdów. Zjazdy członków legalnie istniejących zrzeszeń (a więc z reguły wszystkie zjazdy związkowe) uważać należy za zebrania, wobec czego nie wymagają one ani zezwolenia, ani nawet zawiadomienia władzy. Jeśliby jednak program przewidywał manifestację, pochód uliczny, manifestacyjny przejazd wozami, samochodami lub t. p., uzyskać należy zewolenie władzy. Władzą kompetentną do udzielania pozwoleń na zjazdy, mające charakter zgromadzeń publicznych, jest powiatowa władza adm. ogólnej, jeśli zjazd ma być obesłany przez delegatów z jednego powiatu, pozatem zaś właściwe dla miejsca zjazdu województwo. Zjazdy międzynarodowe wymagają zawsze zezwolenia.

Zgromadzenia przedwyborcze korzystają z przywilejów w tym sensie, iż nie wymagają zgłoszenia, jeśli mają się odbyć w lokalu, jeśli zaś mają odbywać się pod gołem niebem, nie potrzebują zezwolenia, lecz wystarczy zgłoszenie.

Wreszcie dodać należy, że za przekroczenie postanowień ustawy o zgromadzeniach, w szczególności zaś za bezprawne zajmowanie miejsca na zebraniu bez zezwolenia przewodniczącego, za odmowę opuszczenia lokalu na żądanie uprawnionych, za zwołanie zgromadzenia wbrew przepisom (bez zezwolenia, zgłoszenia i t. d.), za odmowę rozwiązania zgromadzenia na żądanie

przedstawiciela władzy, za uczestniczenie w zgromadzeniu z bronią i t. p., grozi kara grzywny do 1.000 zł. lub aresztu do 6 tygodni. Za lżejsze wykroczenia grozi kara grzywny do 500 zł. lub aresztu do 2 tygodni. Do nakładania tych kar powołane są powiatowe władze administracji ogólnej.

W końcu zaznaczyć wypada, iż postanowienia ustawy o zgromadzeniach nie stosują się do zebrań i pochodów religijnych, zgromadzeń familijnych i towarzyskich, balów i zabaw w lokalach, zebrań szkolnych i t. d. Postanowienia konwencji genewskiej (art. 82 i 164 ważne dla G. Śląska) pozostają w mocy.

KOLEJE ZAGRANICĄ

PODWÓJNA OBSADA PAROWOZÓW W AFRYCE.

Na kolejach angielskich kolonij w Afryce wschodniej — Kenja i Uganda rozpoczęto ubiegłej jesieni ciekawe próby z podwójną obsadą parowozów. Na szlaku Nairobi — Mombassa, liczącym 530 kilometrów, znajduje się w każdym pociągu obok drużyny obsługującej parowóz, ponadto druga drużyna rezerwowa, która co pewien czas obejmuje obsługę umożliwiając w ten sposób pierwszej drużynie wypoczynek. Do wypoczynku służy urządzony specjalnie wagon osobowy, posiadający miejsca sypialne, kuchenkę do gotowania, jedzenia i umywalnię. Parowozy należą do stacji Nairobi, a w stacji końcowej mają odpoczynek tak krótki, aby tylko zaopatrzyć się w paliwo i wodę. W ten sposób pociągi mogą przebywać odcinek Nairobi — Kilindini — Nairobi bez żadnego niemal wypoczynku.

Zarząd kolei uzyskał dzięki temu pomysłowi zwiększenie przebiegu parowozów osobowych z 6.400 na 10.500 klm., a parowozów towarowych z 5.600 na 8.400 w miesiącu. Ponadto zbędny stał się zakup parowozów dodatkowych — no i zatrudnienie dodatkowych drużyn.

Dodajmy od siebie, że taki sposób eksploatacji możliwy i uzasadniony być może tylko w stosunkach pierwotnych i egzotycznych, nie zaś w krajach cywilizowanych z intensywnym i regularnym ruchem kolejowym. Bądź co bądź mamy przed sobą nowy dowód, że, jeśli idzie o zwiększenie zysku i korzyści własnych — zarządy kolejowe niezależnie od szerokości geograficznej są zawsze bardzo pomysłowe.

POŚPIESZNY WAGON MOTOROWY KOLEI NIEMIECKICH.

Według doniesień pracy zawodowej („Voraus" Nr. 3/1932) niemieckie koleje państwowe budują obecnie pośpieszny wagon motorowy niezwykłej konstrukcji. Po odbyciu prób, które przeprowadzone będą z szybkością 150 klm. na godzinę, wagon ten ma być oddany jeszcze w tym roku do użytku publicznego na linji Berlin-Hamburg.

Wagon ma być, według planu, podwójny i posiadać będzie 2 motory spalinowe systemu Maybach - Diesel mocy 410 koni mechanicznych. Przy wymaganej szybkości 150 klm. na godzinę jednym z największych składników oporu jest opór powietrza. To też konstruktorzy musieli tak zaprojektować formę zewnętrzną wagonu, aby opór powietrza zredukować jaknajskuteczniej. W tym celu przyczółki wagonu z obu stron będą zaokrąglone, a pudło wagonowe będzie w miarę możności jaknajniższe, przyczem dach będzie gładki i pozbawiony zupełnie części wystających. Wewnątrz wagon zawierać będzie pomieszczenie na bagaż i 102 miejsca siedzące 2-giej klasy. Jedna połowa wagonu przeznaczona będzie dla palących, druga dla niepalących. Ponadto w środku znajdować się będzie ubikacja przeznaczona na bufet, w którym będzie można podawać ciepłe i zimne napoje oraz inne potrawy.

Wagon ma mieć 42 metry długości i ważyć okrągło 77 ton.

WALKA O ZDROWIE

GRUŹLICA

Słusznie gruźlicę nazywają „chorobą proletarjatu". Śmiertelność na gruźlicę zależy przedewszystkiem od warunków społeczno - gospodarczych: im lepsze są warunki pracy i życia, tem mniej jest zgonów na gruźlicę. W Danji na gruźlicę umiera rocznie 8 osób na każde 10 tysięcy ludności, w Anglji 12, w Niemczech 13, a u nas w Warszawie 24 osoby. Kiedy nie było jeszcze ustawodawstwa pracy, kiedy robotnik pracował 12 — 14 godzin na dobę, bez opieki lekarskiej w czasie choroby, zupełnie bezbronny i zdany całkowicie „na łaskę" kapitału — w Łodzi umierało 192 osoby na każde 10 tys. mieszkańców. Wpływ zawodu na gruźlicę uwidocznić można w następującem zestawieniu (r. 1913 — Bawarja). Umierało na gruźlicę płuc z tysiąca osób danego zawodu: 83 wyrobników, 27 kamieniarzy, 7 stolarzy, 5 krawców, 4 szewców, 3 kupców, 2 rolników.

Gruźlicę szerzy bakterja zwana prątkiem (lasecznikiem) Kocha, od nazwiska wielkiego uczonego — Roberta Kocha, — który ją wykrył w 1882 roku. Lasecznik Kocha atakuje organizm człowieka i może się usadowić wszędzie, w każdej tkance ustroju: jest gruźlica kości, skóry (wilk), gruczołów chłonnych, opon mózgowych, nerek i pęcherza moczowego, gruźlica płuc (suchoty), jelit. W miejscu zadziałania lasecznika powstaje guzek - gruzełek (stąd nazwa gruźlica), który powoli niszczy tkankę i zmienia się w białą masę serowatą, „serowacieje", następnie rozpada się, albo ropieje. Sąsiednie gruzełki zlewają się w większe ogniska. Najczęściej lasecznik dostaje się do płuc, — wywołując suchoty, gruźlicę płuc.

Prątek gruźlicy posiada dwie cechy charakterystyczne: dużą żywotność, — nawet poza ustrojem b. długo, — do roku — zachowuje zdolność do życia — i bardzo powolny wzrost. Choroba rozwija się bardzo powoli i skrycie. Początkowo chory na gruźlicę traci stopniowo apetyt, łatwo się męczy, chudnie, poci się, lekko pokasłuje, ma podniesioną ciepłotę, szczególnie wieczorami. W początkach choroby ogólna poprawa warunków życia: odpoczynek, dobre odżywianie, przebywanie na świeżym powietrzu, — wzmaga odporność organizmu i umożliwia zwalczanie choroby. Organizm ludzki posiada duże możliwości zwalczenia choroby, odkładając w ogniskach chorobowych sole wapniowe, jakgdyby zamurowując powstałe ubytki płuc. Jeżeli jednak choroba opanuje organizm, objawy chorobowe się nasilają, coraz większe partje płuc są zajęte. Jeżeli rozpadający się gruzełek zniszczy ściankę naczynia krwionośnego i prątki gruźlicy dostaną się do krwiobiegu, — gruźlica staje się chorobą całego ustroju, — suchoty galopujące, które w ciągu paru tygodni sprowadzają zgon.

Jeżeli w plwocinie chorego można badaniem mikroskopowem wykryć prątki, to mamy do czynienia z gruźlicą otwartą, jeżeli plwocina chorego prątków nie zawiera — mówimy o gruźlicy zamkniętej. Chorzy z gruźlicą otwartą — t. zw. prątkujący, — są niebezpieczni dla otoczenia. Ich plwocina jest rozsadnikiem gruźlicy. Już podczas rozmowy czy kaszlu drobne kropelki śliny mogą przenosić bakterje na zbyt blizko znajdujące się osoby. W czasie kaszlu należy usta bezwzględnie zasłaniać chustką albo ręką, aby zapobiec rozpryskiwaniu się bakterji. Gruźlica szerzyć się może także przez wspólne z gruźlikiem naczynia do jedzenia, przez bieliznę, która zawsze należy oddzielnie prać i długo gotować. Ale najważniejszem źródłem zarazy jest plwocina. Gruźlik zawsze powinien spluwać tylko do spluwaczki, napełnionej jakimś płynem dezynfekującym. Plwocina wysuszona, unosząca się w powietrze, podczas wdechu dostaje się do płuc i dalej szerzy gruźlicę. Gruźlik po odkaszlnięciu nie powinien plwociny połykać: zarazki zawarte w plwocinie przenoszą gruźlicę z narządu

oddechowego do przewodu pokarmowego, a gruźlica jelit, pogarszając możliwości dobrego odżywienia chorego, — wywiera zły wpływ na powrót chorego do zdrowia.

Na specjalne niebezpieczeństwo narażone są dzieci, przebywające we wspólnych izbach z gruźlikami prątkującymi. Im bliżej podłogi, tem więcej prątków zawiera kurz. Dziecko wszystkiego dotyka rączką, którą później niesie do ust. To też prawie każde dziecko robotnicze nie uniknie zetknięcia się z gruźlicą. T. zw. zołzy, — skrofuły, — objawiają się w postaci wyrzutów skóry na twarzy i głowie, powiększenia gruczołów chłonnych szyi i okołooskrzelowych, uporczywych nieżytów spojówek ocznych, ropieniem z uszu — i są łagodną postacią zakażenia gruźliczego. Słońce, powietrze, tran, dobre odżywienie mogą przywrócić dziecku zdrowie. Olbrzymi odsetek dzieci ginie jednak w ciągu pierwszych lat życia.

Do walki z gruźlicą powołano obecnie we wszystkich państwach specjalny aparat służby zdrowia i poradnie przeciwgruźlicze, sanatorja ludowe różnego typu i oddziały szpitalne dla gruźlików. Wszyscy uporczywie pokasłujący, wszyscy z objawami niewytłomaczonemi zaburzeń zdrowia, a wyliczonemi już, jako objawy początkowe gruźlicy, powinni poddać się sprawdzeniu swego stanu zdrowia w poradni przeciwgruźliczej. W razie stwierdzenia przez lekarza poradni gruźlicy, poradnia obejmuje stałą opiekę lekarską nad chorym i jego rodziną. Jeżeli zgłoszenie nastąpiło dostatecznie wcześnie, zawsze jest nadzieja uratowania życia i zdrowia. W Niemczech przychodnie przeciwgruźlicze oparte są o różnego typu sanatorja ludowe. Nie są to już jak dawniej zakłady o pewnej ograniczonej liczbie łóżek, bardzo kosztowne w urządzeniu, lecz zakłady współdziałające często z domem we właściwem ułożeniu życia chorego. W sanatorjach dziennych, chorzy wyjeżdżają tramwajem, autobusem, kolejką do podmiejskich lasów i werandują w ciągu dnia, korzystając tutaj z opieki lekarskiej i właściwego odżywiania. Na noc wracają do własnych mieszkań. Istnieją także sanatorja przeciwgruźlicze podmiejskie, skąd chorzy kierowani są do odpowiedniej pracy zarobkowej w mieście, po odbyciu której wracają do sanatorjum. Tego rodzaju sanatorja umożliwiają masowe leczenie wszystkich potrzebujących, i ze względu na niskie koszta leczenia pozwalają na pobyt w sanatorjum tak długo, jak tego istotnie wymaga stan zdrowia chorego.

Zapobieganie gruźlicy opiera się na walce z plwociną (żądać wszędzie plucia tylko do spluwaczek!) i z kurzem. W higjenie osobistej — w zapobieganiu gruźlicy u siebie, dużą rolę przypisuje się „ćwiczeniom oddechowym". Ilekroć wychodzi się na świeże powietrze lub staje się w otwartem oknie, — należy wykonać 6 — 8 jaknajgłębszych oddechów, aby przewietrzyć swoje szczyty (wierzchołki płuc), przy powierzchownem, płytkiem oddychaniu nie pracujących. Tam właśnie najczęściej zaczyna się proces chorobowy, mówimy o „zajętych szczytach" — a wprowadzenie świeżego powietrza istotnie przeszkadza usadowieniu się prątków Kocha.

Ale tylko zmiana ustroju społecznego zmieni fatalny „stan posiadania" gruźlicy w Polsce: 70 tys. zmarłych rocznie i około miljona ciężko chorych. Poprawcie warunki mieszkaniowe, podnieście zarobki robotnika i jego stopę życiową, unormujcie warunki pracy, a odbierze się gruźlicy podłoże, na którem się tak bujnie rozrasta. „Tymczasem" fabrykantom nie opłacają się urządzenia ochronne po fabrykach, zabezpieczające robotnika przed kurzem i pyłem, — liche zarobki wtłaczają robotnika do suteryn i poddaszy: 93% zmarłych na gruźlicę w Łodzi — to mieszkańcy jednoizbowych mieszkań.

Dr. J. B.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

KRAKÓW.

Zjazd Okręgowy. Dnia 19 maja b. r. odbył się w sali Związku Zaw. Kolejarzy w Krakowie przy ul. Warszawskiej doroczny Zjazd Okręgu Krakowskiego. Z ramienia Zarządu Głównego i Prezydjum Związku wzięli udział w Zjeździe wiceprezes zw. kol. **Komorowski**, sekretarz gener. kol. **Siadak**, oraz prezes Sekcji Dyspozytorów kol. **Lisowski**.

Obrady zjazdu zagaił Prezes Okr. kol. **Spyt**, witając przedstawicieli Centrali, delegatów Kół, oraz licznie zebranych członków, obecnych w charakterze gości. Następnie poświęcił kilka słów serdecznego wspomnienia zmarłym w ostatnim roku członkom okręgu, których pamięć zebrani uczcili przez powstanie z miejsc.

Zaproponowany przez Zarząd Okręgowy porządek obrad przyjęto bez zmian, poczem zatwierdzono protokół poprzedniego Zjazdu odczytany przez sekretarza okręgu kol. **Wolfa**.

Sprawozdanie ogólne z działalności Zarządu Okręgowego złożył kol. Spyt, zaznaczając, iż praca organizacyjna doznawała wielu utrudnień i przeszkód. Mimo to jednak dzięki solidarnej współpracy całego Zarządu Okręgowego, jak również dzięki wyrobieniu organizacyjnemu i życzliwej pomocy ze strony przewodniczących kół, osiągnięto wiele pomyślnych rezultatów. Przy sposobności podkreślił z uznaniem ofiarną, a owocną pracę długoletniego skarbnika Okręgu kol. **Kowalczyka**, czynnego w pracy organizacyjnej już od lat 11-tu.

Wywody Prezesa Okręgu uzupełnił wiceprezes kol. Szymonek, poświęcając uwagę przedewszystkiem zagadnieniom organizacyjnym.

Sekretarz Okręgu kol. **Wolf** złożył sprawozdanie ze stanu organizacyjnego, omawiając dynamikę ilostanu członków, tudzież podał zestawienie pracy Zarządu. Imponujące cyfry wykazują ruch korespondencji w ilości 1300 pozycyj dziennika, kilkanaście zebrań kół miejscowych, kilkadziesiąt konferencyj z władzami kolejowemi i innemi, tudzież wydatny udział w pracy społecznej, w instytucjach kulturalnych i humanitarnych.

Obszerne sprawozdanie ze stanu funduszów i gospodarki Zarządu Okr. złożył kol. **Kowalczyk**.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Okr. kol. **Boratyński**, stwierdziwszy, iż gospodarka Zarządu odbywała się celowo i prowadzona była oszczędnie, tudzież, iż księgi prowadzone są prawidłowo, a pozycje księgowane zgadzają się z wiarygodnemi dokumentami, zaproponował imieniem Komisji udzielenie Zarządowi absolutorjum, ponadto zaś wyrażenie uznania i podziękowania.

W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu zabierali głos wszyscy delegaci, poczem wniosek o udzielenie absolutorjum przyjęty został jednomyślnie.

Zarządzone następnie wybory do Zarządu Okręgowego dały rezultat następujący: Prezes Okręgu: kol. **Spyt Stanisław** (po raz 6-ty), Sekretarz Okręgu kol. **Wolf** (po raz 3-ci), Skarbnik Okręgu kol. **Kowalczyk** (po raz 10-ty). Członkowie Zarządu: kol. kol.: **Szymonek** i **Kotlarski**. Komisja Rewizyjna Okr.: kol. kol.: **Kuczmajewski**, **Bäcker** i **Stasicki**. Przewodniczący okr. Sekcji Dyspozytorów: kol. **Latinek Włodzimierz**.

Nowoobranemu Zarządowi zgotowali obecni długotrwałą owację wśród hucznych oklasków.

Po dokonanym wyborze przemawiali imieniem Centrali Związku kol. **Komorowski** i **Siadak**, gratulując doświadczonym działaczom organizacyjnym ponownego wyboru i obrazując stan obecny naszych postulatów, tudzież działalność Związku, jako całości. Kol. Kowalczykowi złożono imieniem Związku wyrazy szczerego uznania i podziękowania za długoletnią pracę dla dobra ogółu kolegów.

Zgodnie z dalszą treścią porządku obrad Zjazd uchwalił następnie budżet na następny okres administracyjny, poczem Zjazd przedyskutował i uchwalił rezolucję następującej treści:

„Zjazd Okręgu Krakowskiego Z. Z. M. obradujący 19 maja 1932 r. w Krakowie, zakłada stanowczy protest przeciwko ustawicznemu obniżaniu poborów stałych i ubocznych pracowników kolejowych, w szczególności zaś personelu parowozowego i przeciwko spychaniu w ten sposób pracowników pełniących ciężką i odpowiedzialną służbę na dno nędzy. Zjazd wyraża Zarządowi Okręgowemu i Zarządowi Głównemu Z. Z. M. uznanie za dotychczasową pracę w obronie praw członków i przyrzeka stać solidarnie do dyspozycji swych władz związkowych, ilekroć obrona praw naszych tego będzie wymagać".

Po omówieniu szeregu zagadnień postulatowych i organizacyjnych o znaczeniu lokalnem zamknął przewodniczący obrady Zjazdu okrzykiem na cześć Z. Z. M., co zebrani trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyli.

WYPŁATY Z KASY GŁÓWNEJ Z. Z. M.

W MIESIĄCU CZERWCU 1932 R.

ODPRAWY EMERYTALNE.

Okręg Warszawski: Warszawa - Główna — Lage W. zł. 284; Warszawa - Praga — Broszkiewicz J. zł. 300; Warszawa - Gdańska — Wernicki A. zł. 300; Łódź -Kaliska— Pawłowski W. zł. 50; Kutno — Pniewski J. zł. 130; Łazy — Piotrowski St. zł. 996; Krośniewice — Borzuchowski J. zł. 150.

Okręg Radomski: Kielce — Opara C. zł. 918; Lublin — Kosior W. zł. 200, Kowalski G. zł. 200, Bonecki W. zł. 200, Strychalski A. zł. 990, Górny F. zł. 100. Skarżysko — Pierwocha Fr. zł. 772, Łuczyński K. zł. 990, Chałubiński W. zł. 760; Kowel — Zieliński D. zł. 200, Gorczyński St. zł. 25, Rychliński T. zł. 100, Szymański St. zł. 180, Żyłowicz zł. 45; Chełm — Strzałka A. zł. 984, Zdołbunów — Rychter L. zł. 100, Piskorski A. zł. 984; Gozdów — Kulis zł. 30; Kiwerce — Kosiński zł. 280.

Okręg Wileński: Wilno — Aleksandrowicz T. zł. 990.

Okręg Poznański: Poznań — Hegenbarth J. zł. 984.

Okręg Gdański: Bydgoszcz — Konstantynów St. zł. 990; Toruń — Dymchowski B. zł. 984, Matjaszko P. zł. 984, Kilanowski — zł. 219.24, Wajnert J. zł. 984; Chojnice — Fediow M. zł. 1.000; Gdynia — Dall J. zł. 100.

Okręg Katowicki: Katowice — Wolny B. zł. 200.

Okręg Krakowski: Kraków - Płaszów — Najderski Wł. zł. 966; Nowy Sącz Flakowicz zł. 978.

Okręg Lwowski: Lwów — Żelechowski M. zł. 984, Proń K. zł. 150; Stryj — Kaczapski K. zł. 200, Wnęk W. zł. 990; Przemyśl— Riel H. zł. 231.17; Radziwiłłów — Siemionow S. zł. 100, Prokopowicz P. zł. 100; Zagórz — Znamierowski Fr. zł. 990; Rozwadów — Tybura J. zł. 500, Kałuża J. zł. 30.

ZAPOMOGI POŚMIERTNE:

Lwów — Pöck zł. 650.

ZAPOMOGI CHORYM.

Okręg Warszawski: Warszawa - Główna — Kalisiewicz B. zł. 64; Warszawa-Wschodnia — Rykowski Z. zł. 32, Skłodowski W. zł. 74; Warszawa - Praga — Ołtuszewski M. zł. 44, Maj J. zł. 120; Piotrków — Mazurkiewicz L. zł. 60, Krzeczkowski zł. 62; Sosnowiec — Motyl A. zł. 84; Skierniewice — Szymański B. zł. 180, Kowalski St. zł. 42; Siedlce — Ponikowski E. zł. 44.

Okręg Radomski: Lublin — Soborski St. zł. 50; Kowel — Żyłowicz J. zł. 180.

Okręg Wileński: Wołkowysk — Portnicki St. zł. 106; Białystok — Sołowicz zł. 180.

Okręg Poznański: Poznań — Michalak zł. 144; Ostrów — Dąbrowski K. zł. 82; Inowrocław — Nowak L. zł. 54, Domeracki F. zł. 30; Zbąszyń — Radziński M. zł. 92.

Okręg Gdański: Bydgoszcz — Grodzki B. zł. 180; Chojnice — Fediow zł. 36; Pruszcz-Bagienica — Pęcikiewicz H. zł. 62.

Okręg Katowicki: Katowice — Maas L. zł. 180; Tarnowskie - Góry — Kozub W. zł. 136; Mysłowice — Wodarczyk J. zł. 180; Wodzisław — Rzeszowski H. zł. 48.

Okręg Krakowski: Kraków - Płaszów — Tylek W. zł. 24, Niewodowski J. zł. 132; Nowy Sącz — Wasylkiewicz Fr. zł. 24; Rzeszów — Kuźniar St. zł. 34; Dębica — Franczak P. zł. 134.

Okręg Lwowski: Lwów Zapolski B. zł. 10, Piotrowski J. zł. 36, Jakimowicz zł. 66; Przemyśl — Górski M. zł. 130; Zagórz — Kachanek zł. 56.

Okręg Stanisławowski: Stanisławów — Daciej A. zł. 48.

OBRONY PRAWNE.

Okręg Warszawski: Warszawa - Praga — Rydzewski A. zł. 30, Jabłoński H. zł. 30; Piotrków — Knap W. zł. 150; Łódź - Kaliska — Guzek St. zł. 10; Skierniewice — Kowalski St. zł. 10; Koluszki — Radwański zł. 30.

Okręg Radomski: Kielce — Frycz Z. zł. 300.

Okręg Wileński: Wilno — Pieślak B. zł. 30; Brześć nad Bugiem — Oniszczuk A. zł. 37.50; Baranowicze — Sachwanowicz A. zł. 400.

Okręg Poznański: Ostrów—Duchalski Fr. zł. 200.

Okręg Gdański: Toruń — Lewandowski L. zł. 40, Maleszka A. zł. 300; Grudziądz — Rinkowski zł. 60.

Okręg Katowicki: Katowice — Gołek W. zł. 30; Rybnik — Brzoza L. zł. 275, Wanderski I. zł. 275, Wawrzynek J. zł. 150.

Okręg Stanisławowski: Stanisławów — Zasławski zł. 45, Filips zł. 45.

ZAPOMOGI SUSPENDACYJNE.

Okręg Warszawski: Warszawa - Praga — Rydzewski A. zł. 23, Jabłoński H. zł. 90.

ODPRAWY I ODSZKODOWANIA

WYPŁACONE Z KASY GŁ. ZZM. DO DNIA 30.VI.32 R. POSZKODOWANYM I ZWOLNIONYM W ZWIĄZKU Z DEMONSTRACJĄ W DNIU 16.III. B.R.

F. Ferency	Warszawa - Główna	odprawa	zł. 10.000.—	
F. Ferency	„ „	odszkodowanie	zł. 111.50	zł. 10.111 50
M. Mikuszewski	„ „	„		„ 231.60
W. Jerin	Warszawa - Wschodnia	„		„ 272.53
Z. Turski	„ „	„		„ 218.—
A. Angierstein	Kutno	„		„ 100.—
St. Widajewicz	Stanisławów	„		„ 235.57
W. Kliś	„	„		„ 231.12
E. Mattern	„	„		„ 231.95
J. Horocki	„	„		„ 235 29
			Razem	„ 11.867.51

ZESTAWIENIE OGÓLNE:

Odprawy Emerytalne	zł. 23.912.41
Zapomogi pośmiertne	„ 650.—
Zapomogi chorym	„ 3.240.—
Obrony prawne	„ 2.447.50
Zapomogi suspendacyjne	„ 113.—
Odprawy i odszkodowania	„ 11.867.51
Razem	zł. 42.240.42

SPROSTOWANIE.

W Nr. 6 „Maszynisty" z r. 1932, w wykazie wypłat z Kasy Z. Z. M. podano mylnie w wypłaconych odprawach Jarocin — **Roszak E.** — zł. 930, winno być **Roszak Stanisław.**

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Ś. p. KOL. NOWORYTA FERDYNAND.

Dn. 13 marca r. b. zmarł dyspozytor parowozowni **Tarnów**, ś. p. kol. **Noworyta** Ferdynand. Zmarły był od początku karnym członkiem naszego Związku i brał czynny udział w życiu organizacyjnem. W ogłoszonym w swoim czasie konkursie na znaczek związkowy otrzymał I-szą nagrodę.

Ś. p. kol. Noworyta odznaczał się wysokiemi zaletami umysłu oraz szlachetnością i dobrocią serca, to też otoczony był sympatją i uznaniem w gronie kolegów. Śmierć Jego wywołała szczery żal wśród miejscowych pracowników.

Cześć Jego pamięci!

Ś. p. KOL. EMILJANOWICZ ANTONI.

Dn. 22. III. r. b. zmarł długoletni członek naszego Związku, ś. p. kol. **Emiljanowicz Antoni** z Koła Miejscowego **Lida**, pozostawiając liczną rodzinę.

W ś. p. Zmarłym straciła organizacja nasza wzorowego członka, a koledzy dobrego i zacnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

PODZIĘKOWANIA

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie Prezesowi Związku kol. **Borkowskiemu** za udzielone mi zapomogę oraz za pomoc prawną w mej sprawie o wypadek kolejowy, W. P. mec. **Zaczyńskiemu** za dzielną i skuteczną obronę przed sądami, kol. kol. **Hernetowi**, Przewodniczącemu Okręgu Gdańskiego, **Domańskiemu**, Przewodniczącemu Z. Z. M. Bydgoszcz, Zarządowi par. Bydgoszcz za przychylne udzielenie mi pomocy materjalnej i doradczej oraz wszystkim Kolegom za urządzenie mi wieczorku pożegnalnego — składam serdeczne podziękowanie

F. Wilczyński.

***

Dnia 10 marca b. r. ukończył się kurs przygotowawczy dla kandydatów na maszynistów w Poznaniu. — Przy tej sposobności frekwentanci kursu, pomocnicy maszynistów, członkowie Z. Z. M. poczuwają się

do obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie kierownikowi kursu p. **Dyr. Ostrowskiemu**, tudzież wszystkim P. P. wykładowcom za celową i owocną pracę pedagogiczną, dzięki której wszyscy uczestnicy złożyli egzamin na maszynistów z wynikiem dodatnim.

W imieniu uczestników, członków Z. Z. M.

Stanisław Maćkowski,
pom. masz. Skalmierzyce.

***

Za okazaną mi skuteczną pomoc i trafną doradę w sprawie podstawowych moich praw, rozstrzygających o mej egzystencji, tudzież za serdeczne, koleżeńskie i troskliwe zajęcie się moją sprawą czemu zawdzięczam spokojny i zabezpieczony byt — składam niniejszym serdeczne podziękowanie **kol. Prezesowi P. Borkowskiemu,** tudzież pozostałym członkom Prezydjum Z. Z. M.

Aleksander Szumowski.
Kowel.

***

Wzruszeni do głębi serca życzliwością, okazaną nam z okazji 25-letniego jubileuszu pracy w służbie kolejowej oraz wręczonemi upominkami, składamy najserdeczniejsze podziękowanie Kolegom ZZM. Koła Rybnik, a w szczególności tym kolegom, których staraniem urządzono w dn. 18.X.31 uroczystość jubileuszową.

J. Kupczak — masz. instr.
R. Sobik — dyspozytor
M. Stroka — masz. I kl.

***

Wszystkim kolegom i znajomym, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Władysławowi **Dziurze** masz. par. Kołomyja, a w szczególności Zaw. par. p. Ilnickiemu, Prezesowi Koła Kołomyja, p. Hargesheimerowi, Prezesowi Koła Stanisławów, p. Dziurgotowi, p. Mołodziejowi za zajęcie się pogrzebem, orkiestrze kolejowej — składamy serdeczne podziękowanie

Żona i dzieci.

***

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki ś. p. Romana **Durlika** masz. par. Kościeszyna, składamy seredczne podziękowanie

Żona i rodzina.

***

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Wincentego **Siemierzysa,** masz. par. Lida, a w szczególności pp. Suchodolskiemu i Filipczykowi, składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Żona i dzieci.

***

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie głównemu ZZM. za udzielenie mi zapomogi zł. 50.

K. Oleksa.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Antoniemu **Andruszkiewiczowi,** masz. I kl. D. O. K. P. Gdańsk, a w szczególności Kolegom zmarłego, składają serdeczne podziękowanie

Żona i dzieci.

***

Wszystkim Kolegom, którzy wzięli udział w pogrzebie mej córki ś. p. Janiny oraz za wzorowe utrzymanie i zorganizowanie orszaku pogrzebowego, składam serdeczne Bóg zapłać

Jan **Pigłowski.**

***

Wszystkim Kolegom, a w szczególności Przewodniczącemu Koła Z. Z. M. kol. Białasowi, Komitetowi organizacyjnemu za zaproszenie do wzięcia udziału w święconem, połączonem z uroczystością pożegnalną, składamy serdeczne podziękowanie

Em. maszyniści par. Sambor.

***

Wszystkim Kolegom i znajomym, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Janowi **Turbańskiemu,** masz. I klasy eksp. Srem, a w szczególności Zaw. stacji p. Kędzierskiemu, zast. Zaw. p. Lewickiemu, zaw. sekcji warsztatowej, p. Briskemu oraz Zarządowi Koła Z. Z. M. — Jarocin, składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Żona i dzieci.

***

Wszystkim, kórzy wzięli udział w pogrzebie Męża mojego ś. p. **Stankowskiego,** a przedewszystkiem Zarządowi Koła Z. Z. M., W. P. Jeleniowskiemu, który służył swą radą i pomocą oraz Kolegom zmarłego, składa serdeczne podziękowanie

Żona.

***

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie Kolegom Koła Ostrołęka za wręczenie mi upominku z okazji mego przejścia w stan spoczynku oraz za serdeczne pożegnanie, a w szczególności kol. Prezesowi Zw. **Borkowskiemu,** p. Naczelnikowi **Kurdwanowskiemu,** p. Instruktorowi **Chruszczewskiemu,** Prezesowi Koła Miejscowego, kol. **Cieślakowi,** oraz p. p. **Chrzanowskiej, Ciszewskiej** i **Baumowej** za zajęcie się przyjęciem.

Władysław **Arasimowicz.**
emer. masz. par. Ostrołęka.

***

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie Zarządowi Głównemu Z. Z. M. za udzielenie mi pomocy prawnej w sprawie wypadku kolejowego, p. Mec. Zaczyńskiemu za skuteczną obronę przed sądem oraz kol. Leszczyńskiemu za obronę przed Komisją Dyscyplinarną.

L. Rejmer.

***

Zarządowi Związku Maszynistów Kolejowych za udzielenie mi pomocy prawnej w sprawie sądowej, p. Mec. Zaczyńskiemu za obronę przed sądem składam serdeczne podziękowanie.

A. Poll.

***

Wszystkim członkom Koła ZZM. Kowel, zastępcy R. O. 3 w Kowlu, p. Szczawińskiemu, Naczelnikowi W-łu Sanitarnego DOKP w Wilnie, p. D-rowi Królewskiemu, pp. D-rom Butkiewiczowi i Korzeniowskiemu ze szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie, p. D-rowi Turowskiemu w Kowlu — za bezinteresowną opiekę i troskliwość w czasie mej długiej choroby — wyrażam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Jan Struś
masz. instruktor
DOKP. w Radomiu.

***

Odchodząc w stan spoczynku poczuwam się do obowiązku podziękować Kolegom Koła Aleksandrowskiego ZZM. za urządzenie tak miłej i ostatniej dla mnie chwili spędzonej w gronie kolegów, a w szczególności inicjatorom wieczorku, kol. kol. Borkowskiemu i Jaworskiemu za uczestnictwo oraz wszystkim tym, którzy złożyli podpisy na wręczonym mi dyplomie.

Opuszczając szeregi Kolegów żegnam tą drogą Zarząd Główny, Prezydjum Związku, kolegów Koła Kutnowskiego i Aleksandrowskiego, życząc im dalszej owocnej pracy dla dobra organizacji.

Skonieczny Antoni
b. masz. par. Kutno.

CZŁONKOWIE ZWIĄZKU, przyjeżdżający DO LWOWA, mogą się zatrzymywać i uzyskać noclegi w Domu Związkowym, przy ul. ZADRORZAŃSKIEJ 47. INFORMACJE NA MIEJSCU.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona — zł. 250.—, ½ strony — zł. 150.— ⅓ strony — zł. 100.—, ¼ strony zł. 85.—, ⅛ strony — zł. 50.—, 1/16 strony — zł. 30.

Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej. Red. odpow. **Wacław Siadak.** Odbito w drukarni „Robotnik", Warecka 7.